

Droga przemiany miejsc upamiętnień, która prowadzi od umieszczonych na piedestale i oglądanych z dystansu figur samotnych bohaterów do zróżnicowanych, abstrakcyjnych, współtworzących przestrzeń publiczną form, rozpoczęła się kilka dekad temu. Współczesne monumenty często projektowane są tak, aby angażować uwagę odwiedzających miejsce pamięci nie tylko pod względem wizualnym. Zapraszają one do wejścia w swoją przestrzeń, nawet do dotknięcia powierzchni, a tym samym tworzą bliższe i bogatsze więzi ze zwiedzającymi.

Monument Pamięci w Lesie Szpęgawskim autorstwa Katarzyny Ephraim jest takim właśnie współczesnym miejscem pamięci. Forma przestrzenna została zaprojektowana na podobieństwo lasu – tworzy ją 117 nieregularnie rozmieszczonych jasnoszarych betonowych drzew oraz 33 ścięte pnie i to na nich, na podobieństwo słoików, umieszczono w porządku alfabetycznym nazwiska ponad 2,4 tys. ofiar. Wielu z nich nadal nie ustalono, dlatego jeden z pni poświęcono ofiarom nieznanym.

Rozległy obszar leśny niedaleko Starogardu Gdańskiego był na początku wojny miejscem masowych egzekucji: tutaj w ramach nazistowskiej akcji eksterminacji zamordowano od 5 tys. do 7 tys. osób, w tym nauczycieli, księży, lekarzy, personel i pacjentów szpitali psychiatrycznych, także z odległych miejscowości – spod Krakowa, Białegostoku, Lwowa. Wśród ofiar są osoby różnych narodowości: Polacy, Żydzi, Romowie, Niemcy. Na tym odosobnionym cmentarzu jest niemal 40 zbiorowych mogił. Pod koniec wojny sprawcy wrócili, by ostatecznie zatrzeć wszelkie ślady dokonanej tu zbrodni, a na jej miejscu posadzono drzewa. Las Szpęgawski jest częścią archipelagu podobnych miejsc na Pomorzu i w całej Polsce; wielu z nich jeszcze nie znamy, tak jak nazwisk większości ofiar zbrodni w tym i w innych polskich lasach. Poszukiwanie uniwersalnego symbolu łączącego ofiary i upamiętniającego indywidualnie każdą z nich stało się najważniejszym i najtrudniejszym zadaniem projektowym. Formę betonowego lasu stworzono z pomocą skryptów – taka metoda ze względu na możliwość równoległego testowania i oceny wielu rozwiązań projektowych zapewniła autorce kontrolę nad nieregularnym, lecz uporządkowanym rozmieszczeniem elementów w przestrzeni monumentu. Wybrany układ jest więc rezultatem analizy różnych wersji. Na późniejszym etapie projekt uzupełniono – z powodów funkcjonalnych i formalnych – o ścieżkę wiodącą przez monument, niezbędne było także zapewnienie swobodnego dostępu do poszczególnych elementów pomnika osobom poruszającym się na wózkach, a w szczególności – odpowiedniej przestrzeni wokół pni, na których umieszczono nazwiska ofiar. Tym samym powstała otwarta, inkluzywna

przestrzeń upamiętnienia, która umożliwia uczynienie pamięci o wydarzeniu prawdziwie wspólną.

Tradycyjne pomniki nie potrzebują wielu objaśnień, jednak przekaz współczesnych miejsc pamięci może być trudniejszy do zrozumienia i zinterpretowania. Pozbawione jednoznacznych symboli, rzeźb figuralnych lub innych odniesień do reprezentowanego wydarzenia historycznego, założenie pomnikowe należy umieścić w zrozumiałym dla widza kontekście, a wiedza i informacja odgrywa w tym procesie najważniejszą rolę. Dlatego na obszarze miejsca upamiętnień rozmieszczono tablice informacyjne opisujące wydarzenia w Lesie Szpęgawskim.

Ważne jest, aby miejsce pamięci przemawiało do kolejnych pokoleń, skłaniając do refleksji nad przeszłością. Jeśli zwiedzając to miejsce, spotkamy młodych ludzi, być może będziemy mieli sposobność zaobserwowania, w jaki sposób rozumieją ten pomnik i jak on do nich przemawia. Widać, że czują się tu swobodnie – wkraczają w jego obszar, rozmawiają, robią zdjęcia. Monument reprezentuje cechy wspólne dla współczesnych upamiętnień: tworzy przestrzeń, którą odwiedzający mogą eksplorować, oraz wspiera różnorodne formy aktywnego odbioru tego miejsca.

Jest też coś więcej: las przed laty posłużył do dokonania zbrodni, do jej ukrycia i zatarcia śladów. Teraz, dzięki formie monumentu, staje się sprzymierzeńcem pamięci. Wskazuje miejsce, pomaga upamiętnić ofiary, nazywając je po imieniu, służy refleksji. Zbudowanie takiego symbolu, który łączyłby wszystkie znane i nieznanne ofiary, było trudnym i koniecznym obowiązkiem.